

LUDWIK GOMOLEC

## STRAJK SZKOLNY W POZNAŃSKIM NA POCZĄTKU XX WIEKU

Głośnym echem w kraju i za granicą odbił się w latach 1901 — 1908 strajk dzieci szkolnych na ziemiach polskich pod zaborem pruskim i rosyjskim. Głównym ośrodkiem buntu dzieci przeciwko wzmózonemu i bezwzględniemu uciskowi imperialistów niemieckich było Wielkie Księstwo Poznańskie. Warto z okazji półwiekowej rocznicy tych głośnych a specyficznych w swoim rodzaju wydarzeń dokonać pewnej rewizji w ujmowaniu tego zagadnienia przez dotychczasowych nielicznych historyków burżuazyjnych. Trzeba tego dokonać w dwojaki sposób:

1. zerwać burżuazyjną interpretację tych wypadków,
2. przeprowadzić ich krytyczną ocenę oraz ukazać strajk szkolny we właściwym świetle, posługując się marksistowską nauką o rozwoju społeczeństwa.

Dla ścisłości naukowej trzeba dodać, że obydwie fazy strajku szkolnego w Poznaniu (1901 — 1904 i 1906 — 1908<sup>1)</sup> r.) są ze sobą organicznie związane i trzeba je traktować jako jedną całość. Są to tylko dwie fazy tej samej walki, zrodzonej z tych samych przyczyn.

### 1. Stan dotychczasowych badań i ich ocena

Ważne i charakterystyczne te wydarzenia nie znalazły dotąd w polskiej historiografii swego badacza i należytego opracowania. Dotychczasowe badania były prowadzone okolicznościowo i dorywczo, przede wszystkim w sposób przyczynkarski. Tego porozrzuconego materiału przyczynkarskiego istnieje nawet sporo. Ograniczę się tylko do najważniejszych, przestarzałych pozycji jak:

1. *L'école prussienne en Pologne*. Paris 1907; rzecz potraktowana na gorąco w sposób publicystyczny dla zagranicy;
2. *Der polnische Schulkinderstreik vor dem Abgeordnetenhaus am 14. und 15. März 1907*; publikacja przeznaczona dla pozyskania liberalnej opinii niemieckiej i katolików;
3. Eimer Alfred J.: *Proces wrześniński w świetle dokumentów sądowych*. Poznań 1927; autor podaje ciekawy, choć jednostronny materiał;
4. Krotoski Kazimierz: *Walka dzieci z pruską szkołą o polski pacierz*. Poznań 1927; praca ujęta zbyt jednostronnie, stereotypowo i ultramontańsko.

<sup>1)</sup> Daty są podane krańcowo, tj. od rozpoczęcia do zupełnego wygaśnięcia ostatnich ognisk strajku szkolnego.

Do tego dochodzi kilka opublikowanych wspomnień uczestników strajku bez większej wartości historycznej. Na osobną uwagę zasługuje dra Mieczysława Jabczyńskiego: *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym. Poznań 1929*, gdzie mowa również o strajku dzieci, lecz z punktu widzenia przyjętych wówczas na tę sprawę poglądów. Bez wątplenia najważniejszą pozycją jest tegoż autora: *Walka działy polskiej z pruską szkołą. Poznań 1930*. Jest to pierwsza próba syntetycznego ujęcia strajku szkolnego w Poznańskim. Niewątpliwą zasługą autora jest zebranie pokaźnego materiału rzeczowego z akt poszczególnych Inspektoratów Szkolnych, z zachowanych kronik szkolnych, z protokołów Rad Pedagogicznych szkół średnich, z akt i zarządzeń królewskiej rejencji w Poznaniu i Bydgoszczy. Szkoda tylko, że nie sięgnął autor do tajnych akt niemieckich poszczególnych starostw, w których znajdował się cenny materiał dotyczący strajku szkolnego w poszczególnych powiatach oraz ściśle dane administracyjno-policyjne odnoszące się do biorących udział w strajku jak: pochodzenie społeczne rodziców strajkujących dzieci, opinie o nich, postawa i zachowanie się rodziców itp. Jest to nader cenny materiał, który pozwala na nowe oświetlenie strajku, zwraca uwagę na jego wybitnie klasowy charakter. Na skutek działań i zniszczeń wojennych część tych cennych materiałów zaginęła, lecz duża część ich zachowała się i jest dostępna dla przyszłego badacza strajku szkolnego w Poznańskim. Materiały te dałoby się uzupełnić aktami archiwum Naczelnego Prezydium, znajdującymi się dziś w Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Najwięcej zastrzeżeń budzi ujęcie zagadnienia przez dra Jabczyńskiego. Szeroko rozwodzi się autor na temat walki o język polski w szkole i administracji, nie podając istotnej przyczyny wybuchu strajku szkolnego. Czytelnik ulega złudzeniu, że wybuch pierwszego i drugiego strajku był przypadkowy, że sam strajk był odruchem młodzieży i rodziców. W przedstawieniu sprawy autor nie wyszedł więc poza przyjęte wówczas poglądy. Autor nie zwrócił zupełnie uwagi na masy ludowe, które były decydującym czynnikiem i bohaterem wypadków. Nie zainteresował się klasowym charakterem strajku szkolnego. Poza tym autor nie przeprowadził krytyki postępowania warstwy kierowniczej, która prowadziła obronę strajku szkolnego przed parlamentem niemieckim, lecz nie kierowała bynajmniej samym strajkiem. Również przyczyny upadku samego strajku nie zostały przez autora dostatecznie naświetlone. Pracę dra Jabczyńskiego z tych powodów zaliczyć trzeba raczej do przyczynkarskiej literatury o strajku szkolnym, nie zaś do gruntownego opracowania naukowego. Sam autor zdawał sobie z tego sprawę, pisząc w wstępie swej pracy (s. 9): „Wiem, że nie było mi danem na podstawie takiego materiału, jakim z konieczności musiałem operować, przeniknąć w głąb badanego zjawiska, zajrzeć poza kulisy walk toczących się na widowni. Mam jednak nadzieję, że i to, co dać mi było możliwem, ułatwi przyszłemu badaczowi głębsze wniknięcie w przebieg tej arcyznamiennej walki“.

## 2. Podłoże strajku szkolnego

Ta „arcyznamienna walka“ działwy szkolnej i rodziców z pruską szkołą była jedną z form walki klasowej i narodowej z rozbójniczym imperiaлизmem niemieckim, była jedną z form walki narodo-wo-wyzwolenczej ludu polskiego pod zaborem pruskim. Trzeba przede wszystkim wyraźnie podkreślić jeden bezsprzeczny fakt, że strajk szkolny przeprowadzały w Poznańskiem dzieci i rodzice. Ci ostatni decydowali o obliczu klasowym tej walki.

Po okresie względnych swobód (1815 — 1830 r.) narodowych w W. Ks. Poznańskim nastąpiły czasy wzrastającej fali germanizacyjnej za rządów nac. prezesa Edwarda Flottwella (1830 — 1840). Nacisk ten będzie stale wzrastał, co stało w związku przyczynowym z ustabilizowaniem się rządów junkiersko-burżuazyjnych w Prusach po roku 1850. Momentem zwrotnym w dziejach społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim XIX w. był fakt zjednoczenia Niemiec i skokowego odtąd rozwoju kapitalizmu w tym kraju. Kilkumilionowa część narodu polskiego stanęła wobec prawie całego narodu niemieckiego, rządzonego przez imperialistów, którzy szukali na gwałt nowych terenów kolonizacyjnych i eksploatacyjnych dla swego kapitału finansowego. Mając chwilowo zamknięte możliwości zdobyczy kolonialnych, całą swoją uwagę imperializm niemiecki skierował na wschód, w kierunku ziem polskich i żyznej Ukrainy. Dowodem tego będzie spieszna budowa strategicznych linii kolejowych i dróg bitych na terenie Poznańskiego w obliczu spodziewanej wojny agresywnej z Rosją. Do tej wojny imperialistycznej przygotowywali się imperialiści niemieccy z pruską pedanterią. Zbudowano na przełomie XIX i XX w. szereg koszar wojskowych i wyciągnięto wojskową linię agresji wzdłuż granicy rosyjskiej od Bydgoszczy poprzez Inowrocław, Gniezno, Wrześnię, Jarocin, Pleszew do Ostrowa Wlkp. Uzupełnieniem tej linii wypadowej były ośrodki odwodów wojskowych, skoncentrowanych w Poznaniu, Śremie, Lesznie i Rawiczu, a więc na drugiej linii niemieckiego wypadu w kierunku wschodnim.

Kapitalizm niemiecki traktował W. Ks. Poznańskie jako naturalne zaplecze rolnicze dla wielkich ośrodków przemysłowych, skupionych w zachodnich i środkowych prowincjach niemieckich. Imperialiści niemieccy nie popierają rozwoju przemysłu na tym terenie, stąd słaby tutaj rozwój ilościowy klasy robotniczej. Poza tym Wielkopolska była uważana przez imperialistów jako wypadowa baza strategiczno-wojskowa na wschód. Poznańskie miało jeszcze tę wielką wartość dla imperialistów niemieckich, że wiązało ono Prusy Wschodnie i Pomorze z Górnym Śląskiem, jednym z poważnych ośrodków górniczo-przemysłowych Niemiec. Dla junkrów pruskich Poznańskie stanowiło teren ekspansji kolonizacyjnej<sup>2)</sup>,

<sup>2)</sup> W r. 1899 było w W. Ks. Poznańskim 651 ziemian polskich, posiadających 500 000 ha ziemi, a 1382 ziemian niemieckich, posiadających ogółem ok. 1 mil. ha ziemi.

gdzie znajdowały się ich wielkie majątki obszarne, jak: Turn und Taxis, Stolbergów, Bülowów, Hollwegów, Treskowów i in. Utrzymanie za wszelką cenę w swych rękach Poznańskiego było dyktowane polityką imperializmu niemieckiego, reprezentowanego przez junkrów pruskich i burżuazję.

Słabą stroną tej kluczowej ziemi w zamiarach politycznych i gospodarczych imperialistów niemieckich była polskość Poznańskiego. Zamieszkanie w masie tej ziemi przez twardy lud polski czyniło ją niepewną na przyszłość. Toteż cały wysiłek imperializmu niemieckiego za Bismarcka i cesarza Wilhelma II był skierowany na zgermanizowanie siłą ludności polskiej, zrobienie z Poznańskiego ziemi niemieckiej, podobnie jak to feudałowie niemieccy uczynili z ziemiami podbitymi Słowian zachodnich w dawnych wiekach. Zjednoczone Niemcy posiadały potężne środki materialne, które wykorzystali imperialiści do walki z Polakami. Politykę antypolską rozpoczął imperializm niemiecki jako wynik na zimno przeprowadzonych obliczeń, uważając za groźne dla swej przyszłości, iż ziemia tak bliskie centrum państwa niemieckiego zaludnione były przez Polaków, skutkiem tego mogły one odpaść, podkopując jego potęgę.

Tak rozumując, imperialiści niemieccy wzmogli walkę na polu gospodarczym, nasilili akcję osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich poprzez działalność Komisji Kolonizacyjnej<sup>3)</sup> i zakładanie Stowarzyszeń dla Drobnego Osadnictwa<sup>4)</sup> (zagród rzemieślniczych, robotniczych). Przejawem ucisku narodowego ze strony imperializmu niemieckiego była również walka na polu kulturalnym, poczynając od tzw. „walki o kulturę“ za Bismarcka, walka z językiem polskim i stałego usuwania go najpierw z administracji, potem z sądownictwa, a w końcu i ze szkoły. Właśnie z początkiem XX w. imperializm niemiecki zaatakował z całkowitą premedytacją resztki języka polskiego w szkole, używanego jeszcze w nauczaniu religii. Tę ostatnią pozycję polskości w szkole z całą brutalnością zaatakował drapieżny imperializm niemiecki, nie licząc się wcale z liberalną i robotniczą opinią świata. Tego wymagała bezwzględna polityka zabobroczności i przygotowywania się do pierwszej wojny światowej. W kronice szkolnej<sup>5)</sup> w Małych Bartodziejach zapisał dumnie nauczyciel niemiecki z okazji strajku szkolnego w 1907 r.: „My, Niemcy, nie boimy się nikogo na świecie, a więc i Polaków“. Celem polityki imperialistów niemieckich było, aby zachwiana równowagę narodu polskiego przez jego

<sup>3)</sup> Osadziła ona 9121 rodzin rolników niemieckich do r. 1906 i wykupiła 277 obiektów rolnych z rąk polskich, w tym majątków ziemskich 133, gospodarstw chłopskich 144. Od 1902 r. Komisja zwróciła główną uwagę na wykup ziemi mniejszych gospodarstw chłopskich z rąk polskich. Nacisk ekonomiczny ze strony kapitalizmu niemieckiego wzrasta z każdym rokiem w stosunku do chłopów polskich. Do r. 1906 wykupiła ona w ciągu 20 lat ogółem 99190 ha ziemi.

<sup>4)</sup> Osadziły one 1200 rodzin niemieckich robotników do r. 1906.

<sup>5)</sup> Według tłumaczenia z języka niemieckiego. Dr Mieczysław Jabczyński: Walka działy polskiej z pruską szkołą. Poznań 1930, s. 291.

rozbicie na trzy zabory i rozerwanie sztuczne wspólnoty jego terytorium przez trzy mocarstwa zaborcze, pogłębić przez rozerwanie wspólnoty językowej i wspólnoty układu psychicznego. Wtedy przestałby istnieć naród polski jako określona wspólnota ludzi pod zaborem pruskim.

Rozpoczęta walka z językiem polskim w szkole przy nauczaniu religii nie była walką z samą religią. Papież i wyższe duchowieństwo polskie zachowało wielką powściągliwość w tej sprawie, gdyż obawiano się, aby sprawa strajku nie pociągnęła za sobą walki z religią i duchowieństwem, podobnie jak w latach „Kulturkampfu“. O tym, że istotną przyczyną wybuchu strajku szkolnego w Poznańskim wynikała z imperializmu niemieckiego, który stosował wobec Polaków podwójny ucisk — narodowy i społeczny, najlepiej świadczy fakt nie tylko wybuchu dwóch strajków dzieci szkolnych w W. Ks. Poznańskim, lecz również z tych samych przyczyn wybuch strajku szkolnego w kilku miejscowościach na Pomorzu oraz na Górnym Śląsku, choć tam został on w zarodku stłumiony w r. 1906. Głośnym echem<sup>6)</sup> w Niemczech odbiła się sprawa strajku trzech dzieci kolportera Piechy i górnika Zycha z Zaborza oraz strajk dzieci organisty Napiętka z Ugoszczy w pow. bytowski. Górny Śląsk i Kaszubszczyzna były uważane przez rząd niemiecki za całkowicie zgermanizowane i pewne ziemie. Tym bardziej zaskoczył imperialistów niemieckich fakt wybuchu strajku szkolnego w niektórych miejscowościach na tych ziemiach.

### 3. Krótki opis przebiegu strajku

Początki strajku szkolnego w W. Ks. Poznańskim są związane z Wrześnią. Na zarządzenie rejencji poznańskiej wprowadzono z nowym rokiem szkolnym 1901 w dwóch najwyższych klasach szkoły podstawowej naukę religii w języku niemieckim. Dzieci w porozumieniu z rodzicami zastosowały na lekcjach religii bierny opór, odmawiając odpowiedzi w języku niemieckim, za co spadły na nie represje i kary cielesne. Do masowej egzekucji opornych dzieci doszło w szkole wrzesińskiej dnia 20. i 21. V. 1901 r. w obecności niemieckiego inspektora szkolnego, co pociągnęło za sobą wybuch masowego strajku dzieci szkolnych w tym mieście. Wszystkie dzieci najwyższych klas solidarnie zastrajkowały w liczbie 118 uczniów i uczennic.

Sprawa dzieci wrzesińskich odbiła się żywym echem w pobliskim miasteczku Miłosławiu, gdzie dzieci poszły solidarnie za przykładem Wrześni. W strajku wzięło udział w najwyższym jego napięciu w kwietniu 1902 r. 62 dzieci na 87 w klasach najwyższych, co stanowiło 26% ogólnej liczby dzieci w szkole. Najwytrwalszymi w oporze były dzieci rodziców nie-

<sup>6)</sup> Próba pozbawienia ze strony władz niemieckich prawa do wychowania dzieci strajkujących przez wspomnianych rodziców. Był to jeden ze środków nacisku wobec rodziców strajkujących, aby w zarodku stłumić strajk na Pomorzu i Górnym Śląsku.

zamożnych, szczególnie robotników i ubogich rzemieślników, podobnie jak we Wrześni.

W tym pierwszym strajku dzieci szkolnych wzięły jeszcze udział dzieci szkół podstawowych w Gostyniu, Krobi, Pleszewie i Szelejewie pod Koźminem. Poza Szelejewem, gdzie głównie zastrajkowały dzieci robotników folwarcznych, w pierwszym okresie akcję prowadzą małe miasta, w których strajk poparły głównie dzieci rodziców robotniczego i rzemieślniczego pochodzenia. Tylko we Wrześni i Miłosławiu strajk przybrał charakter masowy.

Sprawa wrzesińska z dnia 20. i 21. V. 1901 r. znalazła swój epilog w sądzie gnieźnieńskim, gdzie na ławie oskarżonych zasiadło 25 rodziców i małoletnich. W tej liczbie było 14 robotników i rzemieślników, 4 małoletnich i 7 kobiet, przeważnie żony robotników i rzemieślników. Sąd niemiecki wydał bezprawny wyrok, skazując 20 oskarżonych łącznie na 17 lat więzienia w granicach od 2 miesięcy do 2,5 lat, a jednego na rok domu karnego. Wyrok ten nie wpłynął pod koniec 1901 r. na spadek liczby strajkujących we Wrześni, przeciwnie, wywołał ich wzrost.

Trzeba na marginesie tego pierwszego strajku szkolnego podkreślić jedno, że w pojęciu rodziców i dzieci strajkujących nie była to walka o religię, lecz walka o charakterze narodowo-wyzwoleńczym, o czym świadczą liczne wypadki niszczenia obrazów znienawidzonych dostojników państwowych, godeł i wstrzymywanie się również od udziału w szkolnych uroczystościach państwowych. Walka o język polski — jak widać — była jednym z przejawów walki narodowej.

Po dwuletniej przerwie wybucha dopiero masowy strajk dzieci szkolnych, który swym zasięgiem obejmie obydwie rejencje w W. Ks. Poznańskim i znajdzie oddźwięk również na Górnym Śląsku i Pomorzu. Początek wielkiej fali powszechnego strajku da szkoła w Miłosławiu dnia 24. VI. 1906 r. Strajk w swojej drugiej fazie trwać będzie prawie dwa lata i obejmie zarówno miasta i miasteczka prowincjonalne, jak przede wszystkim wieś. Główny udział wezmą na wsi robotnicy folwarczni, biedota wiejska (chałupnicy) oraz mało- i średniorolni chłopi.

Na przyływ nastrojów strajkowych w szkole pruskiej oraz na wzmocnienie walki na froncie narodowym wpłynęła rewolucja rosyjska w 1905 r. i wystąpienie polskiego proletariatu w Królestwie Polskim, gdzie również masy pracujące polskie znosić musiały wzrastający ucisk narodowy i społeczny ze strony imperializmu rosyjskiego. Potwierdza to własnoręcznie w notatce kronikarskiej<sup>7)</sup> nauczyciel niemiecki w szkole podstawowej Siemianice w pow. kępińskim: „Wyniki, jakie dała polska agitacja w Rosji, połączona z szeroko zakreślonym strajkiem szkolnym, już na wiosnę 1905 r. nasunęły polskim działaczom myśl, czy nie przysłużyłby się narodowej sprawie polskiej powszechny strajk szkolny także i w Prusach. Myśl ta, której odbicie znajdowało niejednokrotnie miejsce w prasie,

<sup>7)</sup> Wg tłumaczenia z j. niem., tamże s. 309.

znalazła zrazu aprobatę miarodajnych czynników polskich, działających w kraju. Toteż oczekiwany w r. 1905 przez władze szkolne strajk szkolny nie wybuchł<sup>4</sup>. Oczekiwany przez Niemców strajk szkolny w r. 1905 wybuchł dopiero rok później.

Właśnie w drugiej fazie strajku szkolnego w Poznańskim uwidacznia się masowy udział dzieci robotniczych i chłopskich, których rodzice łączyli walkę z wyzyskiem kapitalistycznym z walką narodowo-wyzwoleńczą, gdyż Niemiec był nie tylko ciemieżcą narodowym na tych terenach, lecz i reprezentantem kapitału niemieckiego na wsi i w mieście. Niemiecki kapitał przemysłowy i handlowy w konkurencji z słabym kapitałem rodzimym dusił rozwój miejscowego przemysłu i handlu polskiego. Toteż elementy drobnomieszczańskie polskie na wsi i w mieście miały tego samego wroga, co robotnicy na wsi i w mieście oraz biedota wiejska. W tej walce z imperializmem niemieckim wytwarza się solidarny front, składający się z robotników, chłopów i elementów drobnomieszczańskich w nierozwiniętych miastach wielkopolskich. Ten front narodowy poprzez solidarnie drugą fazę strajku szkolnego, dlatego strajk stanie się powszechnym. W tym strajku powszechnym zabraknie elementów ugodowych z zaborcą, reprezentujących rodzimy kapitał, mianowicie obszarników i nieliczną burżuazję polską w miastach. Obszarnicy przeważnie nie posyłali swoich dzieci do szkoły pruskiej (rzadkie spotykało się wyjątki). Strajk więc nie obejmie w większych miastach tych klas szkolnych, do których uczęszczało wiele dzieci polskiej burżuazji. Ta bowiem wystraszona pierwszym strajkiem, aby nie narazić się Niemcom, odbierała masowo dzieci ze szkoły pruskiej i wysyłała je do szkół polskich w Galicji.

W rejencji poznańskiej nasilenie strajku było o wiele większe niż w bardziej zgermanizowanych powiatach rejencji bydgoskiej. Strajk wybuchł we wszystkich powiatach rejencji poznańskiej i objął od 25 — 60% ogółu szkół w każdym powiecie. Liczba strajkujących dzieci w fazie największego natężenia strajku dochodziła do 75 tys. Prawie 800 szkół zostało objętych strajkiem w obydwu rejencjach. Na podkreślenie zasługuje znamieny fakt, że najostrzejszy przebieg oraz najbardziej powszechny charakter miał strajk w powiatach nadgranicznych, poddanych od dawna silnemu naporowi niemieczyny. Do takich np. powiatów zaliczał się pow. czarnkowski, gdzie na ogólną liczbę 2400 dzieci polskich strajkowało 2000; na 28 szkół strajkiem zostało objętych 25. Nawet w tak mocno zgermanizowanej Bydgoszczy strajkowały dzieci polskie w 9 szkołach. W pow. czarnkowskim zdarzyły się nawet wypadki pojedyncze solidarnego wzięcia udziału w strajku dzieci niezamożnych rodziców niemieckich.

#### 4. Klasowy charakter strajku

Z powyższego wynika, że strajk szkolny miał wyraźne oblicze klasowe, co szczególnie uwidacznia się w drugiej jego fazie. Miał on wyraźne cechy

rewolucyjnego wystąpienia przeciwko imperializmowi niemieckiemu i jako taki musi być zaliczony do ruchów postępowych w tym czasie, choć został zdławiony w brutalny sposób przemocą pruskiej maszyny państwowej. Potwierdza to fakt, że strajk był dziełem szerokich mas ludowych, a nie był zorganizowany i kierowany przez sfery burżuazyjno-ziemiańskie i duchowieństwo polskie. Dał temu wyraz sam arcybiskup ówczesny Florian Stablewski w liście<sup>8)</sup> do tajnego radcy regencyjnego z dnia 29. X. 1906 r., pisząc: „Pozwalam sobie przypomnieć Panu zdanie Pańskie, wygłoszone swego czasu do mnie, że ze strony rządu przecenia się mój i duchowieństwa wpływ na masy. Orzekł Pan wówczas zupełnie słusznie, że wpływ ten dawno już osłabł, że *masy zajęły stanowisko kierownicze* (podkreślenie moje). To okazuje się przede wszystkim w tym ruchu (tj. strajku szkolnym)“.

„Siłę ruchu narodowego określa stopień udziału w nim szerokich warstw narodu, proletariatu i chłopstwa“ — mówi Józef Stalin<sup>9)</sup>. I o obliczu strajku szkolnego więc świadczy udział w nim poszczególnych grup społecznych. Jeżeli weźmiemy np. pow. czarnkowski<sup>10)</sup>, to na 25 szkół strajkujących przypadały 24 wiejskie i 1 miejska. W szkołach wiejskich przypadało: 48% na dzieci robotników folwarcznych, 12% na dzieci biedoty wiejskiej (chałupników), 8% na małorolnych, 24% na średniorolnych i 8% na bogatych gospodarzy, a więc 92% stanowiły tu masy pracujące, biorące udział w strajku szkolnym w pow. czarnkowskim.

W pow. znińskim<sup>11)</sup> np. pod względem pochodzenia społecznego rodziców, których dzieci brały udział w strajku, stanowili:

1. robotnicy folwarczni . . . . .	44,2%
2. robotnicy miejscy i rzemieślnicy . . . . .	15,4%
3. biedota wiejska (chałupnicy i małorolni) . . . . .	15,4%
4. średniorolni i bogaci chłopci . . . . .	23,0%
5. pozostałe elementy kapitalistyczne na wsi i w mieście . . . . .	3,0%

Z regencji poznańskiej dla przykładu biorę powiaty: kępiński i wrzesiński.

W pow. kępińskim<sup>12)</sup> pod względem pochodzenia społecznego rodziców strajkujących dzieci przypadało na:

1. robotników rolnych . . . . .	45%
2. robotników miejskich i rzemieślników . . . . .	12%
3. biedotę wiejską (chałupników i małorolnych) . . . . .	17%

<sup>8)</sup> Tamże, s. 246.

<sup>9)</sup> Józef Stalin: Marksizm a kwestia narodowa. Dzieła t. II. Warszawa 1949, s. 313.

<sup>10)</sup> Z tajnych akt niemieckich starostwa powiatowego w Czarnkowie przed r. 1939 odnośnie do strajku szkolnego w tym powiecie.

<sup>11)</sup> Z tajnego archiwum niem. starostwa pow. w Żninie przed 1939 r. odnośnie do strajku szkolnego w tym powiecie.

<sup>12)</sup> Z tajnego archiwum niem. starostwa pow. w Kępnie przed 1939 r. odnośnie do strajku szkolnego w tym powiecie.

4. średniorolnych i bogaczy wiejskich . . . . .	21%
5. pozostałe elementy kapitalistyczne na wsi i w mieście	5%
W pow. wrzesińskim <sup>13)</sup> stosunek ten układał się następująco:	
1. robotnicy rolni . . . . .	42%
2. robotnicy miejscy i rzemieślnicy . . . . .	16%
3. biedota wiejska (chałupnicy i małorolni) . . . . .	22%
4. średniorolni i bogacze wiejscy . . . . .	18%
5. pozostałe elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi	2%

Ogólnie pod względem składu społecznego rodziców dzieci strajkujących w rejencji bydgoskiej i poznańskiej obraz przedstawiał się mniej więcej następująco:

1. robotnicy rolni . . . . .	40%
2. robotnicy miejscy i rzemieślnicy . . . . .	12%
3. biedota wiejska (chałupnicy i małorolni) . . . . .	19%
4. średniorolni i bogacze wiejscy . . . . .	23%
5. pozostałe elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi	6%

Ponad 80% stanowiły więc masy ludowe: robotnicy, biedota wiejska i elementy drobnomieszczańskie na wsi i w mieście. Represje na polu gospodarczym ze strony imperialistów niemieckich, wypieranie z ziemi chłopów przez kapitał niemiecki, który posiłkowany był przez niemiecki nacisk administracji państwowej, zadecydowały o masowym udziale w strajku dzieci mało- i średniorolnych oraz bogatych chłopów. W ten sposób narodowy front walki z imperializmem niemieckim skupił ok. 70% wszystkich sił społeczeństwa polskiego w Poznaniu w czasie drugiego strajku szkolnego. „Co się tyczy chłopów, to udział ich w ruchu narodowym zależy przede wszystkim od charakteru represyj. Gdy represje dotyczą interesów związanych z „ziemią“ . . . , to szerokie masy chłopstwa natychmiast stają pod sztandarem ruchu narodowego“ — mówi Józef Stalin<sup>14)</sup>.

Niemieckie władze szkolne wydały z szkół średnich uczniów, których rodzeństwo brało udział w strajku szkolnym. Wśród wydalonych<sup>15)</sup> uczniów np. z Państw. Gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu 67% stanowili synowie robotników i rzemieślników dworskich, a 33% synowie polskiej burżuazji. Wydaleni uczniowie<sup>16)</sup> np. z Szkoły Wydziałowej w Śremie należeli w 53% do synów rolników, w 38,5% do synów rzemieślników i w 8,5% do synów polskiej burżuazji.

Największy udział w strajku wzięły dzieci robotników rolnych, liczbą kilkakrotnie przewyższających liczbę robotników miejskich. Śmia-

<sup>13)</sup> Z tajnego archiwum niemieckiego starostwa pow. we Wrześni przed 1939 r. odnośnie do strajku szkolnego w tym powiecie.

<sup>14)</sup> Józef Stalin: Marksizm a kwestia narodowa. Dzieła t. II. Warszawa 1949, s. 313.

<sup>15)</sup> Z protokołu posiedzenia Rady Pedagogicznej. Dr Mieczysław Jabczyński: Walka działwy polskiej . . . , s. 333.

<sup>16)</sup> Z protokołu posiedzenia Rady Ped., tamże s. 250 i 251.

łość wystąpienia i masowy udział w strajku dzieci robotników rolnych podyktowane były dogodniejszą sytuacją ich rodziców na rynku pracy w tym czasie. W Poznańskim obszarnicy odczuwali stały brak robotników rolnych na swych folwarkach. Nauczyciel niemiecki w Szydłowie<sup>17)</sup> w pow. mogileńskim tak pisze w kronice szkolnej z drugiego okresu strajku: „...najwięcej ucierpieli nauczyciele w tzw. szkołach domi- nialnych, walcząc nie tylko przeciw znieprawdopodobnym Polakom, ale bodaj przeciw niektórym Niemcom, właścicielom majątków ziemskich. Ten prawie że nieprawdopodobny stan rzeczy tłumaczy się następująco: W majątkach ziemskich istniała jedna powszechna trudność — właściciele musieli przyjmować w lecie robotników sezonowych z Rosji. Jak istotną była potrzeba utrzymania własnych robotników, o tym świadczy wypadek, że z powodu sporu między urzędnikiem gospodarczym a robotnikiem, pierwszego wydalono, bo łatwiej było dostać urzędnika gospodarczego niż robotnika. Biada było temu, kto w jakikolwiek bądź sposób ważył się robotnikowi dworskiemu uprzykrzać życie. „Panie nauczycielu! Wystąpienie Pana może mnie narazić na to, że wszyscy robotnicy porzucą pracę. — To jest przecież niemożliwe“. Najbardziej zaś agresywnym elementem wobec niemieckich nauczycieli i władz administracyjno-policyjnych byli w okresie strajku parobcy wiejscy. Tych dogodnych warunków nie mieli robotnicy miejscy, których zwalniano z pracy w przedsiębiorstwach państwowych (robotników leśnych, kolejowych, w fabryce wagonów w Ostrowie Wlkp.). Łatwiej władzom niemieckim udało się przełamać opór strajkujących dzieci tej kategorii robotników, prędzej niż nawet chłopów, na których spadały mandaty karne i najrozmaitsze ciężary podatkowe. Warto podkreślić jeden ważny szczegół, że bardzo wielką agitację za strajkiem szkolnym wśród robotników dworskich przeprowadziły związki zawodowe wszelkich odcieni politycznych oraz rozpowszechniona wśród chłopów ludowa „Gazeta Grudziądzka“.

Z powyższych danych wynika jasno, że strajk miał charakter masowy, powszechny i ludowy o wyraźnym obliczu klasowym, że o jego organizacji i masowym charakterze zadecydowało przodujące wystąpienie robotników rolnych i miejskich, którzy pociągnęli za sobą biedniackie elementy na wsi i w mieście oraz elementy drobnomieszczańskie miejskie i wiejskie.

##### 5. Obrona strajku przez Polaków

Owczesne warstwy kierownicze społeczeństwa polskiego — burżuazja, ziemiaństwo i wyższe duchowieństwo — nie panowały nad strajkiem i masami ludowymi, które wzięły w nim udział. Klerykalno-burżuazyjne elementy były raczej niezadowolone ze strajku i przez długi czas wykazywały „wspaniałe odosobnienie“ i wyczekiwanie. Zdawały one sobie jasno sprawę, że kierownictwo strajkiem przejął sam lud w swoje ręce.

<sup>17)</sup> Wg tłumaczenia z j. niem., tamże s. 314 i 315.

Najlepiej o tym świadczą słowa arcybiskupa Stablewskiego w liście<sup>18)</sup> do tajnego radcy regencyjnego z dn. 29. X. 1906 r.: „O obstrukcji (przeciwko rządowi) nawet nie wspomniałem, przeciwnie, chciałem rozgoryczeniu (ludu) dać ujście w modlitwie. Obecnie panuje zdziwienie z powodu wzburzenia (ludu) . . . Zniosłem wiele, czego by nie zniósł inny biskup, ze względu na miły spokój“! Również list pasterski, wydany z powodu strajku przez arcybiskupa po długim milczeniu i wahaniu dopiero dn. 8. X. 1906 r., nie zawierał żadnego ostrzejszego tonu potępienia polityki rządu pruskiego, nie zajął w nim arcybiskup żadnej zdecydowanej postawy, w liście nie wierzy on w powodzenie strajku, którego wynik z góry przesądza, pisząc: „Nie pozostaje nam teraz, jak abyśmy złączeni w wspólnej boleści serca, uzupełniali szkolną naukę religii — domową i kościelną nauką“<sup>19)</sup>. Arcybiskup stoi od razu na stanowisku pogodzenia się z rządem i podporządkowania się wojującemu imperializmowi niemieckiemu. W ślad za arcybiskupem wystąpili do obrony strajku szkolnego posłowie polscy przed parlamentem niemieckim. Koło Polskie składało się w absolutnej większości z przedstawicieli klasy posiadającej i kierowniczej społeczeństwa polskiego. Cała akcja tej klasy ograniczała się do organizowania wieców protestacyjnych, redagowania i składania petycji, które podpisywali przez 4 miesiące robotnicy, rzemieślnicy i chłopi, oraz do bezskutecznej obrony strajku w parlamencie niemieckim. Te petycje wysyłano do cesarza Wilhelma II i papieża. Cała ta akcja petycyjna była bez najmniejszego znaczenia i nie wywołała odpowiedniej reakcji u czynników, do których była skierowana. Wyrazem tego są proste słowa z petycji<sup>20)</sup> wysłanej przez rodziców dzieci strajkujących wsi parafii dobrzyckiej do kurii arcybiskupiej: „Znikąd pomocy, ani poparcia, ani nawet moralnego. Jesteśmy złamani, choć nieugięci“. Jest to oskarżenie pod adresem warstw kierowniczych w społeczeństwie, lecz równocześnie słowa te oddają żywo nastrój bojowy ludu.

Wystąpienie posłów polskich w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim spełzło na niczym, napotykać w sprawie polskiej na opór zwartego frontu stronnictw burżuazyjnych wraz z katolickim centrum, z którym stale kumali się polscy posłowie ze szkodą dla sprawy narodowej, poparcie bowiem jego okazało się iluzoryczne. Jedynymi konsekwentnymi obrońcami w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim sprawy strajku dzieci szkolnych oraz potępiającymi otwarcie politykę antypolską rządu niemieckiego byli niemieccy socjaliści i niemiecka klasa robotnicza. Do najgłośniejszych obrońców sprawy polskiego strajku należeli tacy posłowie socjalistyczni, jak August Bebel i Ledebour, oraz postępowy Gothein. Posłowie polscy zamiast się połączyć w zwartym froncie walki z socjalistami przeciwko wspólnemu wrogowi, tj. kapitalistom niemieckim i państwu imperialistycznemu, woleli godzić się z katolickim centrum burżuazyjnym ze

<sup>18)</sup> Tamże, s. 245—247.

<sup>19)</sup> Z listu pasterskiego, tamże s. 93.

<sup>20)</sup> Tamże, s. 173.

szkodą dla sprawy narodowej. Był to sojusz wygodny dla polskiej burżuazji i obszarnictwa, lecz szkodliwy dla polskich mas ludowych. To, że w ogóle warstwy kierownicze społeczeństwa polskiego zajęły się sprawą strajku szkolnego, nie należy zaliczyć do przypadku. Kierowały się one własnym interesem politycznym. Dopiero wtedy, gdy drugi strajk szkolny przybrał charakter powszechny i masowy, klasa polskiej burżuazji i obszarnictwa w obawie utraty swego całkowitego wpływu na masy ludowe, a szczególnie w obawie, aby kierownictwo strajku nie przeszło przez masowy udział w nim robotników i biedoty wiejskiej w ręce socjalistów, wystąpiła do działania, polegającego na szybkim rozbrojeniu woli walki wśród mas ludowych z niemieckimi imperialistami. Najlepiej obawy polskiej burżuazji i obszarnictwa wyraziły się w słowach petycji<sup>21)</sup> do papieża z 1907 r.: „Ale w diecezjach naszych wierze świętej zagrażają dwa niebezpieczeństwa: przychodzący od Zachodu socjalizm i niewiara“. W tych ostatnich słowach zawarte są powody obaw i postawy burżuazji polskiej i obszarnictwa wobec masowego ruchu strajkowego w szkole pruskiej.

#### 6. Przyczyny upadku strajku

Źródła upadku strajku szkolnego w Poznańskim w r. 1908 leżały przede wszystkim w braku rozwiniętej klasy robotniczej, szczególnie proletariatu fabrycznego, jako przodującej siły społeczeństwa polskiego. Masowy ruch oporu ludu polskiego uległ przemocy imperialistów i państwa niemieckiego w nierównej walce. Chwiejne, ugodowe i szkodliwe sprawię strajku szkolnego postępowanie klasy ziemiańsko-burżuazyjnej i wyższego duchowieństwa ułatwiło zwycięstwo przemocy imperialistów i państwa niemieckiego.

Sukcesem zaś w strajku szkolnym było masowe wystąpienie ludu pracującego miast i wsi. Po raz pierwszy wielką rolę odegrała klasa robotnicza w Wielkopolsce. Podczas strajku szkolnego zawiązały się węzły sojuszu robotników, szczególnie rolnych, z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem oraz elementami drobnomieszczańskimi w mieście i na wsi. Powstał w ogniu tych walk z imperializmem niemieckim jednolity front narodowy mas ludowych, który wyda owoce później w czasie zwycięskiego powstania wielkopolskiego 1918 i 1919 r.<sup>22)</sup>

<sup>21)</sup> Tamże, s. 171.

<sup>22)</sup> Niektóre cytaty pozwoliłem sobie podać w pisowni dzisiejszej.